

Armia izraelska nadal morduje

4 maja 2016

Kolejna zbrodnia izraelskich żołnierzy: 24-letnia ciężarna Palestynka i jej 16-letni brat zostali zastrzeleni przy posterunku przy jednym z północnych wjazdów do Jerozolimy.

Według oficjalnego komunikatu Maram Salah Abu Isma'il zmierzała w stronę posterunku przy wjeździe do Jerozolimy z nożem w rękę, najpewniej w celu zaatakowania grupy żołnierzy. Dlatego ci wystrzelili w jej stronę kilkanaście magazynków. Kobieta i jej brat zmarli od odniesionych ran na miejscu.

Świadkowie zdarzenia w relacji dla telewizji TeleSur opowiadają, że było zupełnie inaczej: będąca w piątym miesiącu ciąży kobieta i towarzyszący jej brat nie podeszli nawet do posterunku. Jego załoga z daleka wołała do nich po hebrajsku – w języku, którego żadne z Palestyńczyków nie znało. Maram Salah Abu Isma'il nie wiedziała, jak się zachować, tym bardziej, że do Jerozolimy przez strzeżone posterunki, za przepustką, udawała się pierwszy raz w życiu. Według cytowanego przez telewizję działacza broniącej praw Palestyńczyków organizacji B'Tselem, żołnierze mogli łatwo się zorientować, że dwójka pieszych zachowuje się niepewnie i nie wie, co robić, a nie zmierza w ich stronę w celu dokonania napaści. W sytuacji jednak, gdy mordowanie nieuzbrojonych Palestyńczyków praktycznie zawsze uchodzi płazem, izraelscy żołnierze woleli po prostu strzelać.

Po zamordowaniu bezbronnych ludzi żołnierze przy pomocy granatów hukowych i gazu łzawiącego rozpędzili zebrany tłum Palestyńczyków. Miejsce zbrodni błyskawicznie otoczono jako "teren wojskowy".

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu